

WPROWADZENIE DO LOGIKI DLA PRAWNIKÓW

3. WYDANIE

Oktawian Nawrot

SERIA AKADEMICKA



LEX

a Wolters Kluwer business

WPROWADZENIE DO LOGIKI DLA PRAWNIKÓW

3. WYDANIE

Oktawian Nawrot

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2014

Stan prawny na 1 września 2014 r.

Wydawca
Izabella Matecka

Redaktor prowadzący
Joanna Cybulska

Opracowanie redakcyjne
Szymon Makuch

Łamanie
JustLuk, Łukasz Drzewiecki, Krystyna Szych

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.


prawolubni

SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ
Więcej na www.legalnakultura.pl
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by
Wolters Kluwer SA, 2014

ISBN: 978-83-264-3391-7

3. wydanie

Wydane przez:
Wolters Kluwer SA

Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl
www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Wszystkim moim studentom

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	11
Wstęp	13
Rozdział I	
Język jako system znaków	21
1. Język i jego rola w pracy prawnika	21
2. Znak, oznaka, ślad	26
3. Reguły semantyczne	30
4. Kategorie syntaktyczne	34
5. Analiza syntaktyczna	38
6. Funkcje semiotyczne języka	44
Pytania i zadania kontrolne	48
Rozdział II	
Nazwy	51
1. Nazwy i ich desygnaty	51
2. Nazwy proste i złożone	52
3. Nazwy konkretne i abstrakcyjne	53
4. Nazwy indywidualne i generalne	54
5. Zakres i treść nazwy	56
6. Role znaczeniowe nazw	60
7. Nazwy zbiorowe i niezbiiorowe	62
8. Nazwy ostre a nazwy wyraźne	63
9. Stosunki między zakresami nazw	67
10. Klasyfikowanie nazw i określanie stosunków między ich zakresami	71
Pytania i zadania kontrolne	76
Rozdział III	
Definicje	79
1. Istota definicji	79
2. Funkcje definicji	80
3. Budowa definicji	83
4. Błędy w definiowaniu	89

5. Definicje w tekstach prawnych	91
Pytania i zadania kontrolne	94
Rozdział IV	
Podział logiczny	97
1. Istota podziału logicznego	97
2. Warunki poprawności podziału logicznego	98
3. Zasada podziału	99
4. Klasyfikacja	102
5. Typologia i partycja	104
Pytania i zadania kontrolne	105
Rozdział V	
Klasyczny rachunek zdań i jego język	107
1. Rachunek zdań	107
2. Zdanie i jego wartość logiczna	109
3. Funktory ekstensjonalne	119
4. Wzajemne definiowanie funktorów ekstensjonalnych	132
5. Budowanie logicznych schematów zdaniowych	133
Pytania i zadania kontrolne	139
Rozdział VI	
Tautologie klasycznego rachunku zdań	143
1. Rodzaje schematów zdaniowych	143
2. Metoda zero-jedynkowa	145
3. Skrócona metoda zero-jedynkowa	153
Pytania i zadania kontrolne	161
Rozdział VII	
System dedukcji naturalnej klasycznego rachunku zdań	163
1. Reguły wnioskowania a reguły dowodzenia	163
2. Kodeks reguł wnioskowania dla rachunku zdań	164
3. Posługiwanie się kodeksem reguł wnioskowania dla rachunku zdań	175
4. Reguły tworzenia dowodów	180
5. Słynne schematy tautologiczne	187
Pytania i zadania kontrolne	194
Rozdział VIII	
Sylogistyka	200
1. Zdania kategoryczne	200
2. Kwadrat logiczny	203
3. Prawa konwersji	209
4. Prawa obwersji	211
5. Sylogizm kategoryczny	213
6. Sylogizm prawniczy	232

Pytania i zadania kontrolne	234
Rozdział IX	
Rozumowanie	237
1. Wnioskowanie	237
2. Dedukcja i dowodzenie	245
3. Indukcja enumeracyjna	246
4. Indukcja eliminacyjna	250
5. Sprawdzanie	253
6. Wyjaśnianie	255
7. Wnioskowanie przez analogię	256
8. Wnioskowania prawnicze i inne rozumowania wykorzystywane w pracy prawnika	258
Pytania i zadania kontrolne	268
Rozdział X	
Relacje	271
1. Pojęcie relacji	271
2. Terminologia i symbolika teorii relacji	272
3. Formalne własności relacji dwuczłonowych	273
4. Relacja porządkująca i relacja równościowa	277
Pytania i zadania kontrolne	279
Rozdział XI	
Wypowiedzi modalne	281
1. Pojęcie wypowiedzi modalnej	281
2. Konieczność i możliwość	282
3. Związki pomiędzy zdaniami asertorycznymi, apodyktycznymi i problematycznymi	287
4. Modalności deontyczne	289
Pytania i zadania kontrolne	293
Rozdział XII	
Elementy logiki erotetycznej	294
1. Wypowiedzi pytajne	294
2. Podział pytań	296
3. Założenie pytania	297
4. Odpowiedzi	299
Pytania i zadania kontrolne	301
Rozdział XIII	
Przed egzaminem	303
1. Zadania	303
I. Analiza syntaktyczna	303
II. Klasyfikowanie nazw	304

III.	Stosunki między zakresami nazw	305
IV.	Definicje i podział logiczny	307
V.	Schematy zdań	308
VI.	Metoda zero-jedynkowa i skrócona metoda zero-jedynkowa	308
VII.	Kodeks reguł wnioskowania dla rachunku zdań i dowody	309
VIII.	Zdania kategoryczne i sylogizmy	311
IX.	Klasyfikacja rozumowań	312
X.	Relacje, wypowiedzi modalne i logika erotetyczna	314
2.	Odpowiedzi do zadań	317
I.	Analiza syntaktyczna	317
II.	Klasyfikowanie nazw:	318
III.	Stosunki między zakresami nazw	318
IV.	Definicje – klasyfikacja i błędy	321
V.	Schematy zdań	323
VI.	Metoda zero-jedynkowa i skrócona metoda zero-jedynkowa	324
VII.	Kodeks reguł wnioskowania dla rachunku zdań i dowody	329
VIII.	Zdania kategoryczne i sylogizmy	333
IX.	Klasyfikacja rozumowań	335
X.	Relacje, wypowiedzi modalne i logika erotetyczna	336
Bibliografia		337
Indeks rzeczowy		341

WYKAZ SKRÓTÓW

Akty prawne

- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121)
- k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.)
- k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 z późn. zm.)
- k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)
- z.t.p. – rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908)

Czasopisma i publikatory

- OSNKW – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa
- OSNwSK – Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
- Prok. i Pr.-wkł. – Prokuratura i Prawo – wkładka

Inne

- DA – reguła dołączania alternatywy
- DK – reguła dołączania koniunkcji
- DN – reguła dołączania podwójnej negacji
- DR(DE) – reguła dołączania równoważności (ekwiwalencji)
- Hi – Księga Hioba
- Kor – List do Koryntian

MPP(RO)	– reguła <i>modus ponendo ponens</i> (odrywania)
MTT	– reguła <i>modus tollendo tollens</i>
NA	– reguła negowania alternatywy
NI	– reguła negowania implikacji
NK	– reguła negowania koniunkcji
NN	– reguła negowania negacji (opuszczania podwójnej negacji)
NR(NE)	– reguła negowania równoważności (ekwiwalencji)
OA	– reguła opuszczania alternatywy
OE	– reguła opuszczania ekwiwalencji
OK	– reguła opuszczania koniunkcji
OR(OE)	– reguła opuszczania równoważności (ekwiwalencji)
Ps	– Księga Psalmów
z.d.n.	– założenie dowodu nie wprost

WSTĘP

Logika często kojarzy się – a właściwie to skojarzenie – z umiejętnością przekonania kogoś do swoich racji za pomocą rzetelnych, twardych argumentów, chciałoby się rzec – „zdań-pancerników”, których sile każdy musi ulec. Taką wizję logiki reprezentowali ponad 2000 lat temu m.in. sofisci. Współcześnie słowo sofista ma zdecydowanie pejoratywny wydźwięk – powszechnie kojarzy się z osobą, której celem jest dowiedzenie nieprawdziwych tez za pomocą fałszywych argumentów. Tymczasem pod greckim słońcem, w czasach, gdy bogowie żyli jak ludzie, a ludzie stawali się równi bogom, słowo „sofista” określało osobę, która zarabiała na życie, przygotowując innych do brania udziału w życiu publicznym przez nauczanie retoryki, filozofii, etyki bądź polityki. Posługując się dzisiejszym językiem, powiedzielibyśmy, że sofista to tyle, co... uczony, nauczyciel, profesor. Skąd zatem wzięła się niechęć do sofistów? No cóż, jak to często w życiu bywa, poszło o pieniądze. Jak wyżej wspomniano, sofisci zarabiali na życie nauczaniem, czyli za swoje usługi pobierali wynagrodzenie. Skoro tak, to naturalnie z ich nauk mogli korzystać tylko ci, których było na to stać. Szybko więc okazało się, że z nauk sofistów mogą korzystać jedynie bogaci, biedniejsi zaś musieli nauczyć się radzić sobie w życiu... sami. Naturalnie stan taki wzbudzał w biedniejszych warstwach niechęć do „sprzedajnych profesorów”, tym bardziej że przecież wiedza jest bezcenna, czyli – jak wielu chce mówić – bez ceny, a zatem, skoro cena określa wartość, bez wartości, czyli... darmowa.

Wracając jednak do samych sofistów, należy zauważyć, że oferowany przez nich towar trafił na bardzo chłonny rynek. Otóż starożytne Ateny, jeśli nie brać pod uwagę takich szczegółów jak niewolnictwo, ograniczenie praw kobiet itd., były pod wieloma względami bardziej demokratyczne aniżeli współczesne organizmy państwowe. Znacząca liczba urzędów obsadzana była w wyniku losowania, w którym brali udział zwykli obywatele. Zasadą ta dotyczyła również obsadzania stanowisk sędziowskich, co skutkowało tym, że wiedza merytoryczna sędziów, ich wykształcenie, a także umiejętność poprawnego rozumowania pozostawiać mogły wiele do życzenia. Biorąc ponadto pod uwagę fakt, że w trakcie procesu w starożytnych Atenach tak powód, jak i pozwany nie mogli korzystać z zastępstwa procesowego, a musieli stawić się przed sędzią osobiście, łatwo zrozumieć powody popytu na usługi sofistów.

Doskonale wiemy, że wygrana w sporze częstokroć zależy nie tylko od wartości merytorycznej przytaczanych argumentów, ale wielokrotnie – niektórzy twierdzą nawet, że w większości przypadków – od umiejętności retorycznych osoby biorącej w nim udział. Naturalnie, tak było i w starożytnych Atenach. Platon – zagorzały wróg sofistów – przypisywał im następujące słowa: „Jeśli potrafi się przekonywać słowami, zarówno sędziów przed sądem, jak i na zebraniu rady jej członków i lud na zgromadzeniu ludowym [...] gdy masz taką umiejętność w swej mocy, wtedy lekarz będzie twoim sługą, nauczyciel gramatyki twoim sługą, a w przypadku bankiera okaże się, że mnoży on zyski nie dla siebie, tylko dla ciebie, gdyż ty potrafisz mówić i przekonywać tłum”. Zapewne powyższa wypowiedź nie brzmi współcześnie jak zarzut, ale jak reklama pozycji książkowej z zakresu sztuki argumentacji bądź perswazji, którą można przeczytać na jej okładce. Sami sofisci jednak podkreślali, że nie istnieje możliwość stwierdzenia w sposób obiektywny, czy dane zdanie jest prawdziwe, czy też fałszywe, stąd też nie istnieją żadne przeszkody, by dowieść prawdziwości dowolnego zdania – nie trzeba chyba wspominać, jak atrakcyjny był taki właśnie punkt widzenia dla pozwanego i jak... niebezpieczny. Protagoras z Abdery, najśłynniejszy bodajże z sofistów, twierdził wręcz, że: „Człowiek jest miarą wszechrzeczy. Jaka się każda rzecz mnie wydaje, taką też jest dla mnie, a jaką się wydaje tobie, taką jest znowu dla ciebie”.

Jedną z ulubionych rozrywek sofistów były ponoć improwizowane wystąpienia na dowolny, wskazany przez publiczność temat, a także ukazywanie antynomii – za pomocą określonych argumentów przekonywali publiczność do dowolnej tezy, a następnie, odwołując się do równie silnych argumentów, uzasadniali tezę przeciwną. Doskonałą ilustracją takiego właśnie obrazu sofistów jest apokryficzna zapewne historia, której bohaterem miał być sam Protagoras. Otóż Protagoras pewnego pięknego dnia zobowiązał się nauczyć występowania i przemawiania przed sądem młodzieńca imieniem Euathlos. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że młodzieniec miał zapłacić za naukę dopiero, gdy przyniesie ona zamierzony efekt, czyli uczeń wygra w procesie sądowym. Protagoras, przekonany o skuteczności swoich nauk, przystał na ten warunek i przystąpił do nauczania. Po przekazaniu uczniowi wiedzy na temat występowania przed sądem pozostało mistrzowi tylko czekać, aż ten wda się w jakiś spór. Euathlosowi jednak wcale nie spieszyło się do rozstania z częścią swojego majątku, stąd też unikał sądów, jak tylko mógł. Zniecierpliwiony Protagoras wytoczył w końcu sam sprawę Euathlosowi, rozumując w następujący sposób: „Jeśli wygram sprawę przed sądem, wówczas honorarium będzie mi się należało na mocy wyroku sądowego, jeśli zaś przegram, to tym samym Euathlos wygra swą pierwszą sprawę i będzie musiał wypłacić mi honorarium na mocy naszej umowy”. Sprawa zapewne w tym momencie by się zakończyła, gdyby nie to, że nauki Protagorasa odniosły nadszodkowany efekt i uczeń zripostował w następujący sposób: „Szanowny Mistrzu, uczysz innych, a sam nie potrafisz korzystać ze swoich nauk! Ależ ja Tobie w żadnym wypadku nie wypłacę honorarium – jeśli bo-

wiem wygram w sądzie, wówczas na mocy wyroku nie będę Tobie nic winien, jeśli zaś przegram sprawę, będzie to oznaczało, że Twoje nauki nie odniosły oczekiwanego skutku i na mocy naszej umowy wynagrodzenie nie będzie się Tobie należało”.

Przekonanie, że posługując się intelektem, można uzasadnić wszystko, bądź niemalże wszystko, nie było postawą charakterystyczną tylko dla sofistów. Zbliżony punkt widzenia, mimo że inne tkwiły u jego podstaw założenia filozoficzne, spotkać można było już u eleatów. Jeden z najsłynniejszych przedstawicieli tej szkoły, Zenon z Elei, uważany za twórcę dialektyki, dowodził np. na drodze czysto rozumowej niemożności jakichkolwiek zmian, w tym i ruchu. Najsłynniejszym bodaj paradoksem Zenona jest tzw. paradoks Achillesa. Otóż zdaniem Zenona w sytuacji, gdyby doszło do wyścigu potomka Peleusa i Tetydy z żółwiem, a ten ostatni rozpoczął bieg chociaż chwilę przed Achillem, Achilles z góry skazany byłby na porażkę. Brzmi niewiarygodnie? Zenon rozumował następująco: jeśli żółw rozpocznie bieg jako pierwszy, to w chwili rozpoczęcia biegu przez Achillesa będzie znajdował się w jakiejś, choćby niewielkiej, odległości przed nim. Achilles, chcąc wyprzedzić żółwia, będzie zatem musiał znaleźć się w miejscu, w którym znajduje się żółw w chwili rozpoczęcia wyścigu przez Achillesa. Zauważmy jednak, że dotarcie do wspomnianego miejsca zajmie Achillesowi nieco czasu, podczas którego żółw zdąży się od tego miejsca oddalić. Achilles będzie więc musiał znów dobiec do miejsca, w którym jest żółw i znów zajmie mu to chwilę, nawet jeśli będzie to tylko kilka sekund. Żółw w tym czasie ponownie zmieni swoją pozycję i tak w nieskończoność. Zatem nie istnieje możliwość, by Achilles znalazł się kiedykolwiek w tym samym miejscu, w którym jest żółw, a skoro nie może znaleźć się z tym samym miejscem, to tym bardziej nie może go wyprzedzić. Mówiąc językiem współczesnym, kierowca siedzący za kierownicą wartego kilkaset tysięcy złotych samochodu nigdy nie wyprzedzi przedszkolaka na hulajnodze, jeśli ten wystartuje jako pierwszy.

Z dialektycznych osiągnięć eleatów chętnie korzystali przedstawiciele tzw. szkoły megarejskiej założonej przez Euklidesa, cele ich nie były już jednak tak szczytne. Szkoła megarejska zasłynęła bowiem z pejoratywnie rozumianej erystyki, czyli umiejętności prowadzenia sporów i wygrywania ich bez względu na to, gdzie leży prawda. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć o kilku paradoksach natury logicznej, sformułowanych przez przedstawicieli tej szkoły, aby uzmysłowić sobie, jak potężną bronią w sporze może być „żelazne” rozumowanie, nawet jeśli jego cel i zastosowane argumenty zasługują na negatywną ocenę etyczną.

Najbardziej znanym paradoksem sformułowanym przez megarejczyków, a konkretnie Eubulidesa, jest tzw. paradoks kłamcy. Pierwotnie paradoks ten dotyczył mieszkańców Krety, o których powszechnie sądzono, że są wietrznymi kłamcami. Nie było ponoć możliwości, by Kreteńczykowi przeszło przez gardło prawdziwe zdanie. Tym samym, gdyby Kreteńczyk powiedział „kłamie”, to ta wypowiedź, jak i każda wypowiedź Kreteńczyka, musiałaby

paradoks Achillesa

paradoks kłamcy

być kłamstwem. A skoro wyznanie „kłamie” byłoby kłamstwem, to prawda musiałaby być przeciwna, czyli Kreteńczyk powiedziałby prawdę. Skoro jednak Kreteńczyk powiedziałby prawdę, to prawdziwa musiałaby być jego wypowiedź, czyli prawdą byłoby, że skłamał. Skoro zaś, mówiąc „kłamie”, Kreteńczyk by kłamał, prawda musiałaby być przeciwna, czyli Kreteńczyk mówiłby prawdę. Skoro zaś... i tak w nieskończoność. Historia głosi, że niejaki Philetas z Kos ponoć zmarł z powodu frustracji, iż nie był w stanie rozwiązać paradoksu kłamcy.

Bardziej optymistyczny paradoks Eubulidesa dotyczy niemożliwości... wyłysienia. Zgodzimy się zapewne, że jeśli spotkamy dowolnego człowieka, który nie jest łysy i wyrwiemy mu tylko jeden włos z głowy, to nie nazwiemy go z tego powodu łysym. Tym samym musimy uznać, że utrata jednego włosa nie powoduje jeszcze łysiny. Wyobraźmy sobie teraz, że ustawiamy w szeregu mężczyzn, z których pierwszy jest hippisem w kwiecie wieku, a każdy kolejny ma o jeden włos mniej niż poprzednik. Skoro pierwszy z mężczyzn nie jest łysy, a drugi ma o jeden włos mniej, to – zgodnie z tym, co zostało powiedziane wyżej – drugi też nie jest łysy. Skoro drugi nie jest łysy, a trzeci ma tylko o jeden włos mniej – a powiedzieliśmy, że utrata jednego włosa u człowieka, który nie jest łysy, łysiny nie powoduje – to także nie nazwiemy go łysym. W ten sposób bardzo szybko dotrzemy do końca naszego szeregu, gdzie zobaczymy dżentelmena zupełnie pozbawionego owłosienia, lecz nadal nie będziemy go mogli nazwać łysym!

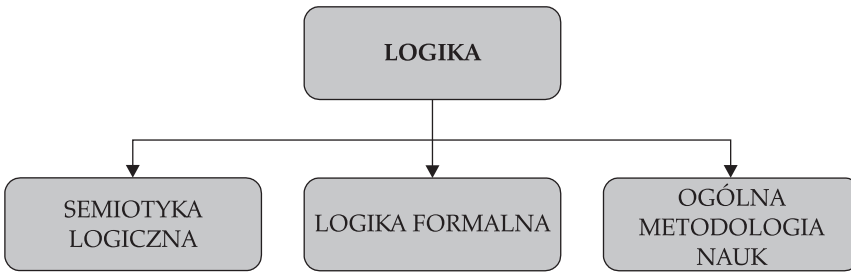
logika

Jak widzimy, logika może być pomocna w życiu. Czym jednak ona jest? Samo słowo „logika” wywodzi się z greckiego *lógos*, które znaczyło tyle co „mowa”, „słowo”, „wypowiedź”, „myśl” itd. Owa wielość znaczeń terminu „logika” wydaje się o tyle znamienita, że trudno sobie wyobrazić rozumowanie, w którym nie pojawiłyby się słowa. Proces rozumowania w dużej mierze przypomina bowiem monolog, którego adresatem możemy również być my sami – podmioty przeprowadzające rozumowanie. Rozważając określoną kwestię, po prostu mówimy do siebie, nawet jeśli nasze usta nie poruszają się.

logika jako
dyscyplina
naukowa

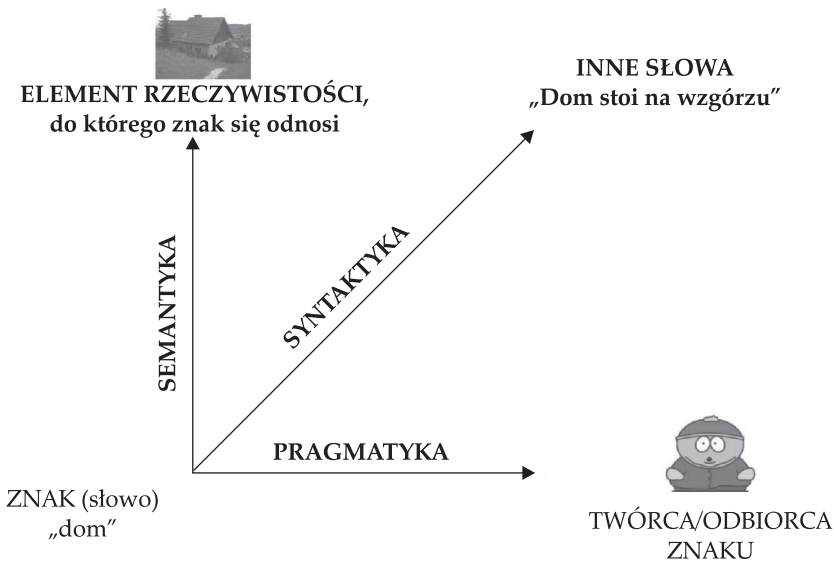
Nas jednak interesuje w tym miejscu nieco inne rozumienie słowa „logika”, chcemy bowiem scharakteryzować ją jako dyscyplinę naukową i przedmiot objęty programem studiów, z którym musimy się „zmierzyć”. Zazwyczaj logika w tym znaczeniu określana jest jako nauka poddająca analizie język i różne czynności badawcze „w celu podania takich reguł postępowania się językiem i wykonywania owych czynności, które uczyniłyby tę działalność możliwie najbardziej skuteczną”¹. Tak skonstruowana definicja sugeruje, że logika jest czymś nie tylko użytecznym, ale wręcz niezbędnym w pracy prawnika. Trudno bowiem wróżyć karierę prawnikowi, który nie potrafi efektywnie posługiwać się językiem. Aby więc skutecznie posługiwać się narzędziem zwanym „językiem”, niezbędne staje się choćby pobieżne zapoznanie się z wiadomościami z zakresu: semiotyki logicznej, logiki formalnej oraz ogólnej metodologii nauk – stanowiących działy logiki w szerokim tego słowa znaczeniu.

¹ *Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski, Ossolineum 1988, s. 95.



Semiotyka logiczna to ogólna nauka o znakach, a w szczególności o znakach językowych, z tego też powodu semiotyka nazywana bywa logiką języka. W jej ramach wydziela się: semantykę, syntaktykę, a także pragmatykę. Pierwszy z wymienionych działów semiotyki koncentruje się na analizie stosunków zachodzących na linii znak językowy – rzeczywistość, do której dany znak się odnosi. Syntaktyka to dziedzina semiotyki, która zajmuje się relacjami zachodzącymi pomiędzy różnymi znakami językowymi oraz ich klasyfikacją. Pragmatyka natomiast poddaje analizie relacje zachodzące pomiędzy znakami językowymi a ich użytkownikami (twórcami i odbiorcami znaków).

semiotyka logiczna i jej działy



Logika formalna jest podstawowym działem logiki, nazywanym również logiką w ścisłym tego słowa znaczeniu lub logiką w węższym tego słowa znaczeniu, badającym formy rozumowań niezawodnych, które znajdują swoje zastosowanie na gruncie wszystkich nauk, a także w dyskursie dnia codziennego. Innymi słowy, logika formalna poddaje analizie stosunki zachodzące między prawdziwością a fałszywością zdań ze względu na ich budowę, ze związkiem wynikania logicznego na czele. W nauce tej przyjmuje się więc założenie, że poprawność rozumowania związana jest bezpośrednio z jego formą (schematem wnioskowania). Na bazie logicznych schematów inferen-

logika formalna

cyjnych istnieje możliwość zbudowania wyłącznie poprawnych rozumowań, czyli takich, w których prawdziwość przesłanek gwarantuje prawdziwość wniosku.

ogólna metodologia nauk

Ogólna metodologia nauk, czyli nauka o metodach naukowych, to dział logiki, który zajmuje się analizą procedur badawczych (metodologia apodyktyczna), a także rezultatów tych procedur (metodologia pragmatyczna). Pojawiający się w nazwie tej nauki przymiotnik „ogólna” wskazuje, że bada ona metody, które mogą być zastosowane na gruncie wszystkich nauk lub przynajmniej w zdecydowanej ich większości (np. można wymienić: definiowanie, klasyfikowanie, wnioskowanie itd.). Zgodnie z powyższym, celem ogólnej metodologii nauk jest sformułowanie najogólniejszych reguł dotyczących skutecznego i sprawnego prowadzenia badań naukowych.

teoria argumentacji

Coraz częściej w literaturze przedmiotu mówi się o czwartym dziale logiki, który ma stanowić teoria argumentacji. Nauka ta, naturalnie, koncentruje się na analizie dyskursu argumentacyjnego, a jej celem jest wykrycie i sformułowanie warunków poprawności i skuteczności argumentacji. W ramach wspomnianej dyscypliny opisuje się więc strukturę dyskursu argumentacyjnego, a także dokonuje klasyfikacji argumentów stosowanych w różnych jego odmianach. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w krajach anglosaskich logika pojmowana w sposób wyżej opisany zastępowana jest przedmiotem nazwanym *critical thinking* albo *practical logic*. Przedmiot ten nie stanowi systemu informacji wchodzących w skład określonej dyscypliny badawczej, lecz prezentuje luźny zbiór wskazówek mających dopomóc w przeprowadzeniu analizy różnych argumentów i wnioskowań.

Tyle logika. Uważny Czytelnik zapewne jednak zwrócił uwagę na tytuł niniejszego podręcznika *Wprowadzenie do logiki dla prawników* i może sobie zadawać pytanie: czy owa „logika dla prawników” jest tym samym, co opisana wyżej „logika”, czy też jakąś inną dyscypliną naukową?

logika, logika prawnicza a logika dla prawników

Zdaniem wielu osób nieposiadających wykształcenia prawniczego ani niestykających się na co dzień z aktami normatywnymi, prawnicy mają nie tylko własny język, ale i własną logikę, która jest tak różna od logiki „normalnego” człowieka, jak różny jest np. sposób przedstawiania rzeczywistości przez malarza realistę i surrealistę. Sam termin „logika prawnicza” w literaturze przedmiotu występuje w dwóch podstawowych znaczeniach: wąskim i szerokim. Logika prawnicza w wąskim znaczeniu to nauka, której przedmiotem jest analiza schematów rozumowań wykorzystywanych przez prawników. Natomiast logika prawnicza w szerokim znaczeniu tego zwrotu to dyscyplina, która podejmuje problematykę wszelkich prawniczych zastosowań logiki. Bez wątpienia prawnik, przy wykonywaniu swoich obowiązków, nie ogranicza się jedynie do przeprowadzania określonych rozumowań, ale korzysta z wiedzy logicznej w zdecydowanie szerszym zakresie, posługując się językiem. Ów fakt wykorzystywania przez prawnika w jego pracy wiadomości z zakresu logiki ogólnej w bardzo szerokim zakresie skłania część osób do wyrażania opinii, że nie ma większego sensu mówić o „logice prawniczej”, ale należy mówić o „logice dla prawników” – określonych wiadomościach.

ciach z zakresu logiki ogólnej, które mogą być wykorzystywane w pracy prawnika. Pogląd ten wydaje się o tyle słuszny, że w klasycznym programie logiki prawniczej większość informacji to właśnie wiadomości z zakresu logiki ogólnej, podane w formie odpowiadającej potrzebom studiów prawniczych. Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że bliższa analiza pracy myślowej prawnika prowadzi wprost do sformułowania wniosku, iż praca ta wykazuje wiele swoistych cech. Uwaga ta w pierwszym rzędzie dotyczy argumentacji prawniczej, której zasadniczym celem jest nie tyle dowiedzenie prawdy, co wykazanie słuszności pewnej tezy. Tym samym ocena poprawności rozumowań prawniczych nie ogranicza się jedynie do oceny ich struktury formalnej, lecz często w znacznie większym stopniu uzależniona jest od kryteriów pozaformalnych, jak np. słuszności, sprawiedliwości, związku z obowiązującym prawem itd. Nie można ponadto zanegować istnienia działów logiki, które mają swoiste prawnicze zastosowania, jak np. wnioskowań o obowiązywaniu norm prawnych, problematyki definicji legalnych, interpretacji tetycznej wypowiedzi modalnych itd. Zgodnie z powyższym zasadne wydaje się stwierdzenie, że „logika prawnicza” to dział „logiki dla prawników”, czyli logiki ogólnej, w której na pierwszy plan wyeksponowane zostały elementy przydatne w pracy prawnika, i ten punkt widzenia przyjęty zostanie w niniejszej pracy.

Celem niniejszego podręcznika jest prezentacja jedynie podstawowych wiadomości z zakresu logiki dla prawników. Omówione w związku z tym zostały w nim tylko te elementy semiotyki logicznej, logiki formalnej oraz ogólnej metodologii nauk z elementami teorii argumentacji, które zostały uznane za najbardziej przydatne w pracy prawnika. Głównym zamiarem autora było jednocześnie wyrobienie u Czytelnika elementarnych intuicji i sprawności logicznych, stąd też w wielu miejscach podręcznika szczególny nacisk położony został na przykłady ilustrujące omawiane zagadnienia oraz prostotę języka.

Rozdział I

JĘZYK JAKO SYSTEM ZNAKÓW

1. Język i jego rola w pracy prawnika

Ludwik Wittgenstein w swoim fundamentalnym dziele *Tractatus logico-philosophicus* postawił m.in. następującą tezę: „granice mego języka oznaczają granice mego świata” (teza 5.6)¹. To, jak i jakiego języka używamy, determinuje nasz sposób widzenia świata. Im bogatszy staje się nasz język, tym więcej zjawisk i stanów rzeczy jesteśmy w stanie za jego pomocą opisać, a w konsekwencji zrozumieć. „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce”². Dziecko do opisu świata używa bez wątpienia innych pojęć niż osoba dorosła. Ujrzawszy np. psa, dziecko powie, że widziało „hau-hau”, osoba dorosła zaś, i do tego znająca się na rasach psów, może stwierdzić, że widziała shar peia i na tej podstawie powiedzieć kilka słów na temat charakteru psa. Podobnie osoba specjalizująca się w jakiejś dziedzinie wiedzy posługuje się inną aparaturą pojęciową do opisu interesujących ją zjawisk niż laik w danej dziedzinie. Innym językiem posługuje się – przynajmniej w pewnym zakresie – lekarz, innym fizyk, innym filozof, a innym jeszcze prawnik czy też urzędnik państwowy. Pewne kierunki filozoficzne głoszą nawet, że język odgrywa aktywną rolę w procesie poznania świata. Przykładem takiego właśnie podejścia do języka była w historii filozofii tzw. hipoteza Sapira–Whorfa³.

Zgodnie ze wspomnianą hipotezą język funkcjonujący w obrębie określonej grupy wpływa bezpośrednio na sposób ujmowania rzeczywistości przez członków tej grupy, determinując z góry sposoby obserwacji oraz interpretacji. „Język – pisał Edward Sapir – to przewodnik po «rzeczywistości społecznej». [...] Złudne jest przekonanie, że ludzie przystosowują się do rzeczywistości zasadniczo bez użycia języka, który jest tylko przypadkowym i ubocznym środkiem rozwiązywania szczegółowych problemów komunikowania się i myślenia. Sprawa przedstawia się nawet

prawo relatywizmu
językowego

¹ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 2004, s. 64.

² *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2003, 1 Kor 13,11.

³ Hipoteza ta występuje w literaturze przedmiotu również pod nazwą prawa relatywizmu językowego.

tak, że «świat realny» jest w znacznym stopniu budowany nieświadomie na podstawie nawyków językowych grupy. Nie ma takich dwóch języków, które byłyby na tyle podobne, aby można było sądzić, że wyrażają taką samą rzeczywistość społeczną. Światy, w których żyją różne społeczeństwa, to światy odrębne, a nie po prostu ten sam świat, któremu przypieciono różne etykiety⁴.

Jak rozumieć przytoczoną wyżej wypowiedź? Hipoteza Sapira–Whorfa głosi, że język, będący istotnym elementem rzeczywistości, w której dorastamy, język, którym myślimy od wczesnego dzieciństwa, wpływa bezpośrednio na sposób widzenia otaczającego nas świata⁵. Tym samym osoby, które dorastały w środowiskach posługujących się różnymi językami, nie postrzegają świata w ten sam sposób⁶. Przeciętny mieszkaniec Polski posługuje się zazwyczaj jednym słowem na opisanie barwy śniegu – „biała”, Eskimosi natomiast posiadają kilkanaście określeń, którymi opisują barwę śniegu. Co więcej, okazuje się, że nawet tak prosta kategoria, jak rodzaj gramatyczny może wpłynąć na postrzeganie rzeczywistości. Lera Boroditsky z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Stanforda opisała eksperyment, w którym wzięły udział osoby posługujące się na co dzień językiem hiszpańskim i osoby, których językiem ojczystym jest niemiecki. Osoby te poproszone zostały o podanie przymiotników, które kojarzyły się im z podanymi rzeczownikami. Po usłyszeniu słowa „most”, które w języku hiszpańskim jest rodzaju męskiego, większość Hiszpanów podawała przymiotniki takie, jak: „duży”, „długi”, „solidny”, „mocny” itd., Niemcy natomiast – gdzie wspomniany rzeczownik jest rodzaju żeńskiego – wskazywali na przymiotniki takie, jak: „piękny”, „delikatny”, „elegancki”. Podobnie po usłyszeniu słowa „klucz” Hiszpanie, w których języku jest to słowo rodzaju żeńskiego, podawali przymiotniki takie, jak: „mały”, „uroczy”, „błyszczący”, „drobny”, natomiast Niemcy, w których języku „klucz” jest rodzaju męskiego, podawali takie przymiotniki, jak: „duży”, „ciężki”, niewygodny”, „zabkowany” itd.

Nie wdając się w dyskusję dotyczącą stopnia wpływu języka na sposób postrzegania rzeczywistości, zauważmy, że poziom opanowania języka bez wątpienia przekłada się bezpośrednio na zdolność opisywania rzeczywi-

⁴ Cyt. za: A. Schaff, *Język a poznanie*, Warszawa 1964, s. 94–95.

⁵ Bodajże najbardziej znany eksperyment, ukazujący wpływ języka na postrzeganie rzeczywistości i myślenie, został przeprowadzony w 1954 r. przez Rogera Browna i Erica Lenneberga. Uczestnikom wspomnianego eksperymentu pokazywano trzy kolorowe karteczki, prosząc jednocześnie, by wskazali dwa najbardziej zbliżone do siebie kolory. Wyniki eksperymentu dowiodły, że istnieje bezpośrednia korelacja między dokonywanymi wyborami a językami, którymi posługiwali się uczestnicy eksperymentu, ściślej mówiąc nazwami barw w określonych językach. Na przykład Japończycy wskazywali na podobieństwo barwy niebieskiej i zielonej, jako że japońskie słowo *aoi* oznacza zarazem jedną, jak i drugą barwę.

⁶ Whorf twierdził wprost, że „człowiek myśli w jakimś języku – angielskim, sanskrycie, chińskim. A każdy język to rozległy system struktur, różny od innych, w którym zostały kulturowo ustalone i uporządkowane formy i kategorie, za pomocą których odbywa się nie tylko porozumiewanie, lecz także analizowanie przyrody, zauważanie lub pojmowanie różnych typów związków i zjawisk, kierowanie rozumowaniem i wznoszenie gmachu świadomości osobniczej”, cyt. za: A. Schaff, *Język...*, s. 107–108. Zob. również L. Boroditsky, *Linguistic Relativity* (w:) *Encyclopedia of Cognitive Science*, ed. L. Nadel, vol. 2, London 2003, s. 917–921.

ści. Wracając do tezy Wittgensteina, można powiedzieć, że im bogatszy jest język, którym się posługujemy, tym większy jest świat, w którym żyjemy, który rozumiemy i który możemy także kształtować. Sama umiejętność precyzyjnego formułowania myśli, jasnego ich wyrażania, poprawnego nazywania określonych elementów rzeczywistości jest warunkiem koniecznym efektywnej pracy prawnika. Język, tym samym, jest podstawowym narzędziem pracy prawnika. Bez jego znajomości nie ma mowy o interpretacji przepisów prawnych, płomiennych wystąpieniach na salach sądowych, przygotowywaniu umów bądź projektów aktów prawnych itd. W sposób naturalny pojawia się więc pytanie: czym jest sam język?

Język zazwyczaj definiuje się jako zbiór znaków oraz reguł dotyczących możliwych sposobów posługiwania się tymi znakami. Posługując się na co dzień językiem polskim, używamy znaków dla niego charakterystycznych – słów, które w tym właśnie języku funkcjonują. Naturalnie, słowa, których używamy, mają określone znaczenie. Od wczesnego dzieciństwa uczymy się, w jaki sposób należy rozumieć poszczególne słowa, jakie myśli wiązać z danymi dźwiękami wypowiedzianymi przez innych itp. Podobnie bardzo szybko zaczynamy łączyć wspomniane słowa w wyrażenia złożone i w konsekwencji tworzyć nazwy złożone oraz zdania.

Zgodnie z powyższym język można opisać za pomocą trzech rodzajów reguł:

- 1) reguł wyznaczających zasób znaków (słów) używanych w danym języku,
- 2) reguł umożliwiających określenie znaczenia znaków (słów) występujących w ramach danego języka (reguły semantyczne),
- 3) reguł opisujących poprawne sposoby łączenia słów w wyrażenia złożone (reguły syntaktyczne).

Ściśle rzecz biorąc, tzw. logiczna koncepcja języka jest „uboższa” od tej, która została powyżej naszkicowana. Zgodnie bowiem ze wspomnianą koncepcją, do opisania języka wystarczą dwa rodzaje reguł:

- 1) reguły umożliwiające określenie zasobu znaków występujących w tym języku oraz
- 2) reguły umożliwiające jednoznaczne przyporządkowanie wspomnianym znakom określonych znaczeń.

Zgodnie z powyższym, jeżeli dwie osoby powiedzą np. „To jest burak”, i jedna z nich będzie miała na myśli określoną roślinę, druga natomiast użyje wyrazu „burak”, mając na myśli kogoś, kto zachowuje się prostacko, trzeba będzie uznać, że wspomniane osoby *de facto* posługują się różnymi językami. Wprawdzie znaki, których te osoby użyły, są identyczne, różne jednak zostały im przyporządkowane znaczenia. Podobnie zmuszeni będziemy stwierdzić nawet, że jedna i ta sama osoba posługuje się różnymi językami, w sytuacji gdy używać będzie tych samych znaków językowych w różnych znaczeniach.

Logiczna koncepcja języka może nie odpowiadać naszym intuicjom odnoszącym się do istoty języka. Język dla większości z nas jest bowiem tworem dynamicznym, ma niewątpliwie swoją historię i bezustannie ewo-

logiczna koncepcja
języka

WPROWADZENIE DO LOGIKI DLA PRAWNIKÓW

Oktawian Nawrot – doktor habilitowany nauk prawnych, profesor w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Uniwersytetu Gdańskiego; w swojej pracy badawczej podejmuje problematykę etycznych i prawnych aspektów rozwoju nauk przyrodniczych, a także szeroko rozumianej filozofii prawa, w tym logiki prawniczej; za osiągnięcia na polu bioetyki otrzymał w 2005 r. Nagrodę Miasta Gdańska „Młody Heweliusz”; w latach 2003–2005 był stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej; autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu bioetyki i filozofii prawa, w tym kilku książek.

■ *Wprowadzenie do logiki dla prawników* to nowoczesny podręcznik akademicki zawierający podstawowy wykład logiki. Obejmuje on najważniejsze zagadnienia z zakresu semiotyki logicznej, klasycznej logiki formalnej oraz ogólnej metodologii nauk, z podkreśleniem elementów szczególnie przydatnych w pracy myślowej prawnika.

■ Obok wspomnianych zagadnień czytelnik odnajdzie w książce omówienie takich zagadnień jak:

- interpretacja tekstów prawnych,
- wnioskowania prawnicze,
- problematyka wypowiedzi modalnych i deontycznych, a także
- logika erotetyczna.

■ Najnowsze wydanie uzupełnione zostało o zbiór zadań wraz z odpowiedziami i objaśnieniami, które mogą okazać się szczególnie przydatne podczas przygotowań do egzaminu. Korzystanie z podręcznika ułatwi także szczegółowy indeks rzeczowy i przystępny język wykładu oraz doskonale dobrane, wyraziste przykłady opatrzone komentarzami.

■ Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów prawa i administracji. Pomocny będzie również studentom kierunków humanistycznych i ekonomicznych, mających w programie studiów przedmiot logika lub ogólna metodologia nauk.

ISBN 978-83-264-3391-7



9 788326 433917

Cena 49 zł
(w tym 5% VAT)

Zamówienia:

infolinia 801 04 45 45, fax 22 535 80 01

zamowienia.ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl



9 788326 433917 W03P01